

Katowice , 18 października 2018 roku

dr hab. prof. UŚ Monika Jagielska  
Katedra Prawa Cywilnego  
i Prawa Prywatnego Międzynarodowego  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Recenzja rozprawy doktorskiej

**mgr. Michała Brożyny**

pt. Konsumenckie prawo do odwołania umowy

Kraków 2018, ss. 626

przygotowanej w Katedrze Prawa Cywilnego UJ  
pod kierunkiem **dr hab. prof. UJ Marleny Pecyny**,

*Uwaga wstępna*

Po zapoznaniu się z rozprawą doktorską mgr. Michała Brożyny stwierdzam, że stanowi ona materiał nadający się do naukowego uwzględnienia jako podstawa do dalszych stadiów postępowania w przewodzie doktorskim.

*Wybór problemu badawczego i sformułowanie tematu rozprawy*

Problem badawczy został wybrany bardzo trafnie. Kwestia konsumenckiego prawa odstąpienia od umowy (nazywanego przez Doktoranta prawem do odwołania umowy), jest doniosła tak pod względem teoretycznym jak i praktycznym. Jest to także konstrukcja stosunkowo nowa, wciąż się rozwijająca, podlegająca zmianom, a także wymagająca głębszej podbudowy teoretycznej. W tym aspekcie dobór tematyki pracy należy ocenić wysoko.

Temat rozprawy doktorskiej został sformułowany prawidłowo. Odbiega on co prawda od przyjętej terminologii ustawowej, ale za to jest wyrazem samodzielności badawczej Doktoranta i podjętej przez Niego próby własnego, twórczego ujęcia analizowanych

zagadnień, a także ich nazwania. Można oczywiście polemizować czy nadanie swoistej nazwy konsumenckiemu prawu odstąpienia od umowy jest zasadne i celowe, niemniej jednak na pewno sama próba zasługuje na uznanie i może być cenną wskazówką dla przyszłych działań ustawodawczych.

Za pierwszy cel pracy Autor uznaje “wskazanie ustawowych przypadków, w których konsumentowi przysługuje bezwarunkowe prawo odwołania umowy bez podawania przyczyny, wyjaśnienie przesłanek podmiotowych i przedmiotowych tego uprawnienia, motywów i celowości jego wprowadzenia do systemu prawnego”, a jako główny cel pracy podaje „dokonanie wszechstronnej analizy dogmatycznej konstrukcji konsumenckiego prawa do odwołaniu umowy oraz skutków jego wykonania.” Cele te mają przede wszystkim charakter deskryptywny, a nie badawczy, na szczęście w swoich wywodach Doktorant idzie znacząco dalej i nie tylko dokonuje analizy, ale także stawia interesujące hipotezy badawcze, przeprowadza stosowne badania i postawione hipotezy weryfikuje. Dzięki temu recenzowane opracowanie ma nie tylko charakter opisowy, lecz także zawiera nowe ustalenia w kwestiach spornych w doktrynie (i po części w orzecznictwie), a zatem stanowi określone w art.13 ust.1 ustawy z 14 marca 2003 roku *O stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuk* (t.j. Dz.U. z 2017, poz. 1789), znajdującej zastosowanie w tym przewodzie doktorskim, oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, a tym samym spełnia podstawową przesłankę niezbędną dla nadania stopnia naukowego doktora.

### *Metodologia*

Magister Michał Brożyna posługuje się w swojej pracy zróżnicowanymi metodami badawczymi. Za dominujące uznać należy: metodę dogmatyczno-prawną, wykorzystującą analizę tekstów prawnych, literatury i orzecznictwa, w pewnym zakresie historyczną, a także prawnoporównawczą.

Zastosowane metody badawcze użyte są w należytej proporcji, a przeważa ta, która jest najistotniejsza z punktu widzenia problematyki pracy i postawionych w niej tez badawczych, czyli formalno-dogmatyczna.

### *Struktura i treść rozprawy. Ocena merytoryczna*

I. Struktura pracy przyjęta przez Autora jest, biorąc pod uwagę tematykę pracy i tytuły poszczególnych rozdziałów, właściwa. Doktorant kolejno obiecuje rozważania na temat przedmiotowego i podmiotowego zakresu konsumenckiego prawa odstąpienia od umowy,

następnie co do charakteru prawnego, treści, przedmiotu, funkcji tegoż prawa, jego powstania, wykonania i skutków. Takie ujęcie jest jak najbardziej prawidłowe, logicznie uzasadnione i spójne. Autor z danej obietnicy wywiązuje się jednak nie w pełni. Moje wątpliwości dotyczą rozważań zawartych w drugim rozdziale pracy, zatytułowanym „przedmiotowy zakres konsumenckiego prawa odwołania umowy”. Wydaje się bowiem – biorąc pod uwagę tytuł rozdziału - że powinny one koncentrować się na wskazaniu i szczegółowym omówieniu tych sytuacji regulowanych ustawowo (dyrektywalnie), w których konsumentowi przysługuje prawo odstąpienia. Tymczasem Autor w istocie poświęca cały rozdział na omówienie historii, podstaw prawnych, rozwoju europejskiego prawa konsumenckiego, a także analizę pojęcia prawa konsumenckiego i umowy konsumenckiej. Są to wywody ciekawe, dobrze uargumentowane i osadzone w literaturze przedmiotu, niemniej jednak moim zdaniem w większości zbędne. Zważywszy że praca i tak jest dość obszerna (626 stron), a poczynione wywody co prawda pokazują głęboką wiedzę Doktoranta, ale z perspektywy dowodzonych hipotez badawczych są w większości zbędne, można by je ograniczyć do kilku istotnych dla rozprawy kwestii (zwłaszcza relacji między ochroną konsumenta a rynkiem wewnętrznym) oraz uzupełnić o takie, które odpowiadałyby tytułowi rozdziału. W pozostałym zakresie strukturę pracy uważam za prawidłową, nie mam także zastrzeżeń co do zgodności między tytułami poszczególnych rozdziałów a ich merytoryczną zawartością.

2. Treść rozprawy jest na wysokim poziomie merytorycznym. Rozważania są pogłębione, mamy tu do czynienia z rzetelnym, dobrze opracowanym i przemyślanym studium, wskazującym na obszerną wiedzę Autora i głęboką znajomość badanych zagadnień. Jest to mądry wywód, zawierający głębokie konstatacje, przemyślenia i konkluzje szczegółowe, celnie stawiający pytania badawcze. Natomiast trzeba zwrócić uwagę, że chwilami czynione rozważania, aczkolwiek zasadniczo spójne z tematem pracy, niejednokrotnie wykraczają poza główny nurt pracy. Autor prowadzi rozważania na szerokim tle prawnym, stara się zobrazować omawiane instytucje prawne w szerszym kontekście i robi to dobrze. W konsekwencji jednak wywody są bardzo obszerne, czasami nadmiarowe, a Autor dochodzi do sedna zagadnienia nawet po kilku stronach wcześniejszych rozważań o bardziej ogólnym charakterze. Mam tu na myśli przykładowo rozważania o prawie kształtującym (s.272 – 279), czy inne przykłady wskazane poniżej w recenzji. Nie ulega wątpliwości, że Doktorant powinien był pracę tę wykonać, natomiast niekoniecznie musiał całą ścieżkę wnioskowania tak szczegółowo w pracy opisywać. Wydaje się, że niektóre fragmenty mogłoby zostać skondensowane, a część wywodu/informacji ujęta w formie

przypisu. Gwoli podkreślenia – uważam, że Doktorant wykonał ogromną pracę badawczą, która była konieczna dla napisania pracy doktorskiej na wysokim poziomie, a z taką mamy tu z pewnością do czynienia. Natomiast na przyszłość zachęcałabym Autora do większej zwięzłości wszędzie tam, gdzie wywód nie odnosi się bezpośrednio do meritum analizowanych problemów.

3. Ocena merytoryczna poszczególnych rozdziałów jest wysoce pozytywna. Stwierdzenie to odnosi się do całej pracy i mogłoby być powtarzane co kilka wersów niniejszej recenzji. Biorąc jednak pod uwagę typową strukturę recenzji, poniżej wskazane zostaną przede wszystkim uwagi polemiczne czy częściowo krytyczne. Mają one jednak służyć raczej jako wskazówki jak z bardzo dobrej pracy uczynić celującą, a nie umniejszać wysiłek i cenną pracę badawczą wykonaną przez Doktoranta. Poniżej zawarte uwagi dotyczą poszczególnych elementów pracy, stawianych pojedynczych tez, a nie pracy jako takiej.

Rozdział pierwszy dysertacji stanowi w istocie wprowadzenie, w którym Autor precyzuje merytoryczny zakres pracy, określa jej cele, stawia zasadnicze pytania i hipotezy, wskazuje na zastosowaną metodologię, a także definiuje używane w rozprawie podstawowe pojęcia. Należy podkreślić, że rozdział ten ma istotne znaczenie dla dalszych części pracy, zawiera cenne rozważania, dookreślające dalsze wywody. Nie jest to wstęp o charakterze ogólnikowym, lecz porządne merytoryczne studium wstępne.

Uwagi co do rozdziału drugiego pracy poczyniono wcześniej, stąd nie będą one w tym miejscu powtarzane

Rozdział trzeci zawiera rozważania o pojęciu konsumenta i przedsiębiorcy, a zatem podmiotów zaangażowanych w realizację konsumenckiego prawa odstąpienia.

Generalnie wysoko oceniam ten rozdział pracy. Mam jednak kilka uwag natury szczegółowej. Po pierwsze dotyczą one „pojęcia konsumenta w języku etnicznym”. Z uwagi na brak kompetencji w tym obszarze, skonsultowałam pojęcie „języka etnicznego” z filologami języka polskiego. Także oni nie byli w stanie zdefiniować tego pojęcia. Stąd też wstępne wywody rozdziału trzeciego są dla mnie dość niejasne, nie wiem jakie rozumienie pojęcia konsumenta Autor ma na myśli.

Nie przekonały mnie także wywody Doktoranta co do tego, że wąskie ujęcie konsumenta w art. 22' KC nie pozwala w pełni realizować treści normy konstytucyjnej z art.76 ustawy zasadniczej, ani rozważania o niekonstytucyjności art.22' KC, zwłaszcza w świetle podobnych wywodów o pojęciu przedsiębiorcy (s.148), gdzie Autor zajął zupełnie inne stanowisko. Zawarte poniżej rozważania o znaczeniu normy z art.76 Konstytucji stanowią dobry przykład tego o czym pisałam powyżej – wywody te, aczkolwiek ciekawe, nie mają

większego znaczenia dla samej dysertacji. Bardzo dobrze, że Autor zgłębił te kwestie, natomiast poświęcanie im tyle miejsca pracy nie było konieczne.

Nie do końca jest dla mnie jasne poczynione w pracy zastrzeżenie, że „przepisy „prokonsumenckie” z zakresu odpowiedzialności deliktowej pełnią funkcję odszkodowawczą” (s.94). Abstrahując od kwestii tego, czy przepisy mogą w ogóle pełnić jakieś funkcje, nie jest dla mnie oczywiste stanowisko Autora co do możliwości objęcia pojęciem konsumenta osoby poszkodowanej, zwłaszcza w związku z uchwałą SN z 2015 roku (III SZP 2/15).

Pozytywnie oceniam rozważania Doktoranta co do hybrydowej natury art.22' KC. Słusznie zwraca On uwagę na możliwość różnej interpretacji tego przepisu, w zależności od tego czy chodzi o prawo zharmonizowane, czy prawo stricte krajowe.

Omawiając elementy konstrukcyjne definicji konsumenta Autor dość szeroko porusza kwestie „dokonania czynności prawnej”. Brakuje mi w nich jednak choćby krótkiego odniesienia do wskazanej wyżej kwestii osób poszkodowanych, niepołączonych z przedsiębiorcą więzią kontraktową, zwłaszcza że na str.99 pisze On, iż „ochrona następuje poprzez przepisy o odpowiedzialności odszkodowawczej ex delicto wobec konsumenta”. Uważam także, że Doktorant zbyt szeroko interpretuje wyrok TSUE C-261/15, jako odmawiający ochrony „konsumentowi”. W wyroku tym sąd stwierdził jedynie, że „osoba, która podróżuje pociągiem bez odpowiedniego biletu i która nie uregulowała swojej sytuacji poprzez zapłatę odpowiednich kwot w terminach przewidzianych w tych przepisach, nie jest związana stosunkiem umownym z przedsiębiorstwem kolejowym”.

Pod rozważanie poddaję Autorowi kwestię czy na pewno, biorąc pod uwagę prawo polskie, spółka cywilna nie może być konsumentem (s.105), zwłaszcza w kontekście dalszych, bardzo interesujących wywodów o konsumencie „wielopodmiotowym”. Zgadzam się z Doktorantem, że uzasadnione jest osobne (autonomiczne) traktowanie każdego podmiotu tworzącego konsumentką stronę umowy. Natomiast nie uważam za słuszny postulat, aby redakcja art. 22' KC została wzbogacona o wymóg, aby czynność prawna została dokonana przez konsumenta osobiście i we własnym imieniu. Nie przekonuje mnie także pogląd Autora, że czynność prawna „niezwiązana bezpośrednio z działalnością gospodarczą” jest tak naprawdę synonimem dla wyrażenia „czynność prawna niezwiązana z działalnością gospodarczą”. Uważam, że polska definicja pozwala na objęcie pojęciem konsumenta także przedsiębiorców, o ile w odniesieniu do danej czynności są oni „laikami”, a w konsekwencji na stosowanie m.in. przepisów o kontroli klauzul niedozwolonych, czy właśnie konsumenckiego prawa odstąpienia od umowy.

Zastanawiam się także jak interpretować twierdzenie Doktoranta, że „posiadanie czy też brak kompetencji lub doświadczenia przez przedsiębiorcę nie jest ani elementem konstrukcyjnym przedmiotowych kategorii pojęciowych, ani też nie może być podstawą jego ochrony” w świetle orzeczenia TSUE w sprawie Costea.

Za nieprzekonywujące uważam twierdzenie Autora, “że nie jest częścią europejskiego prawa konsumenckiego zakaz nadużycia prawa podmiotowego i instrument ten nie może być wykorzystany do oceny korzystania z praw przez konsumenta” (s.125). Uważam bowiem, że na chwilę obecną nie jest zasadne wyodrębnianie “europejskiego prawa konsumenckiego” jako gałęzi prawa, a istniejąca regulacja – o której mowa w recenzowanej pracy - stanowi jednak część prawa prywatnego. W konsekwencji nie widzę przeszkód, by stosować typowe instrumenty prawa prywatnego, w tym przepisy o nadużyciu prawa.

Zgadzam się z tezą, że przy ustalaniu sensu pojęć przynależnych do europejskiego prawa konsumenckiego należy pomijać znaczenie nadawane danemu pojęciu na gruncie krajowego porządku prawnego, aczkolwiek nie podzielam poglądu Autora, że w krytycznych przypadkach może to nawet oznaczać dokonanie wykładni *contra legem*. Zgadzam się, że dla celów prawa konsumenckiego status przedsiębiorcy nie zależy i nie może zależeć od dopełnienia obowiązków rejestracyjnych.

Podsumowując, uważam, że rozważania zawarte w rozdziale trzecim są prawidłowo powiązane z tematem pracy, są wystarczająco pogłębione i dobrze ułożone strukturalnie.

Rozdział czwarty uważam za najważniejszy i najbardziej oddający element badawczy dysertacji. Autor w pierwszej kolejności zajmuje się kwestiami terminologicznymi, ale mając pełną świadomość konsekwencji prawnych swych wywodów – nie chodzi o nazwanie danej instytucji prawnej, ale raczej o skutki prawne danej kwalifikacji. Za prawidłowe należy uznać stanowisko, że „pod względem morfologicznym konsumenckie uprawnienie najbardziej przypomina „regularne” prawo do wypowiedzenia umowy zawartej na czas nieoznaczony, które nigdy nie wymaga podania jakiegokolwiek przyczyny”.

Z racji zainteresowań naukowych nie mogę nie wskazać, że rozważania kolizyjno-prawne (s.175) wymagałyby poszerzenia i doprecyzowania.

Wysoko oceniam przeprowadzone przez Doktoranta badania co do czasowej skuteczności konsumenckiego prawa odstąpienia – czy mamy do czynienia ze skutkiem *ex tunc* czy *ex nunc*. Autor staje na drugim z wymienionych stanowisk, gruntownie je uzasadnia i konsekwentnie broni swego stanowiska w całej pracy. Uważam, że jest to jeden z najistotniejszych przejawów oryginalności badań Autora (poza przyjęciem własnej nomenklatury oraz jednoznacznym przesądzeniem charakteru prawnego konsumenckiego

prawa odstąpienia). Za ważne i poznawcze uważam rozważania Autora o różnych postaciach „cooling off period” – jako prawa do namysłu, skruchy czy właśnie odstąpienia.

Z zagadnień szczegółowych – zgadzam się z tezą Doktoranta, że „konsumenckie prawo do odwołania umowy stanowi przykład relatywizacji lub też nawet przełamania autonomii woli (swobody umów) oraz zasady pacta sunt servanda” aczkolwiek mam wrażenie pewnego braku konsekwencji Autora, biorąc pod uwagę nieco inne tezy stawiane w tej kwestii przez Doktoranta we wcześniejszych rozdziałach, a także w podsumowaniu.

Nie do końca wiem co Autor miał na myśli pisząc, że „ochrona konsumencka nie jest związana ze statutem konsumenta, ale ma charakter sytuacyjny.” W pełni podzielam pogląd Doktoranta, że „prawo konsumenckie nie jest nastawione pryncypialnie ani na ochronę słabszej strony umowy, ani też na reagowanie na doraźne naruszenia korzystania z autonomii woli. Jest ono receptą na sytuacje, w których ze względów strukturalno-systemowych korzystanie z utrudnionej formalnej autonomii woli jest faktycznie niemożliwe lub utrudnione”. Podobnie zgadzam się, że „uzasadnienia przyjmowanych regulacji konsumenckich nie mają charakteru systemowego i nawet nie są uproszczonymi modelami wyjaśniającymi złożoność sytuacji, w jakiej podejmowane są decyzje konsumenta. Bardziej przypominają tworzone ad hoc ramy sytuacyjne działania konsumenta, od których istnieje cała masa wyjątków, determinowanych czynnikami zewnętrznymi (kultura, społeczeństwo, budowa rynku wewnętrznego)” oraz że „obecnie konsument jest chroniony, ponieważ dzięki temu można urzeczywistnić rynek”. Za trafne uważam postawione przez Autora pytanie - czy ochrona konsumencka powinna być traktowana jako instrument rynkowy czy też raczej jako funkcja państwa w zakresie kształtowania odpowiedzialnych i zrównoważonych ram prawnych dla obywatela?

Co do kwestii szczegółowych, nie zgadzam się z dokonaną przez Doktoranta krytyczną oceną regulacji przyznającej konsumentowi ochronę w umowach zawieranych poza lokalem przedsiębiorstwa niezależnie od tego, czy wizyta przedsiębiorcy była przez konsumenta zamówiona, czy też nie. Uważam bowiem, że każda wizyta w domu klienta rodzi sytuację nierównowagi stron. Podobnie sprzeciwiam się pogładowi Autora o zrównaniu pozycji konsumenta w sklepie „stacjonarnym” i internetowym gdy z uwagi na brak możliwości zbadania rzeczy (s.194), zwłaszcza w świetle art.546’ KC.

Wysoko oceniam wywody Doktoranta, przewijające się przez całą dysertację, w szczególności zaś przez czwarty rozdział rozprawy, a odnoszące się do bardziej ogólnych problemów prawa konsumenckiego: jego miejsca w systemie prawa, roli jaką powinno pełnić, racji uzasadniających jego istnienie, czy wreszcie zasadności niektórych konstrukcji.

Uważam, że rozważania te są wyrazem nie tylko dużej wiedzy mgra M. Brożyny, ale także jego dojrzałości naukowej i umiejętności dokonania krytycznej oceny, niezależnie od tego kto jest autorem danego poglądu (np. s. 258). Warto podkreślić, że nie boi się On wyrażania własnego stanowiska, robi to często, w sposób klarowny, dobrze je uzasadniając (np. s.204 i dalsze). Z niektórymi tezami trudno się zgodzić, jak np. z postulatem stworzenia ogólnego prawa odwołania umowy i przyznania go każdemu (s.228), nie są one jednak błędne, a raczej stanowią moim zdaniem wyraz młodzieńczego idealizmu.

Bardzo szczegółowe, pogłębione i wszechstronne są rozważania Autora co do dogmatycznej kwalifikacji konsumenckiego prawa odstąpienia. Bardzo słusznie stara się On nie tylko określić charakter prawa i znaleźć podobieństwa/różnice w stosunku do innych podobnych konstrukcji prawnych, ale także wyraźnie wskazuje na konsekwencje danej kwalifikacji („istotą porównań instytucji jest osiągnięcie pewnej wartości dodanej” – s.246). Za interesującą uważam tezę, że nie sposób jednoznacznie orzec, czy konsumenckie prawo do odwołania umowy jest wypowiedzeniem umowy, czy też odstąpieniem od umowy. Autor przyjmuje, że jest to odmienny instrument prawny z uwagi na przesłanki jego powstania, zastosowania, brak konieczności podania przyczyny prawnej odwołania umowy, skutki prawne wykonania oraz funkcję (s.264). Wiele miejsca Doktorant poświęca rozważaniom o prawie kształtującym, a także możliwości zastosowania tej konstrukcji do prawa odstąpienia, biorąc pod uwagę specyfikę tego prawa. Jest to wywód bardzo obszerny (jak wyżej wskazano może nawet miejscami zbyt obszerny), bardzo dobrze podbudowany literaturą, ma charakter dogmatyczny, zawiera oryginalne i samodzielne wnioski Autora.

Kolejne dwa rozdziały pracy poświęcono powstaniu, wykonaniu prawa odstąpienia i jego skutkom. Podobnie jak i w rozdziale wcześniejszym, tak i w tych, Autor wykazuje się bardzo dobrą znajomością nie tylko badanych zagadnień, ale także szerszego kontekstu prawnego kolejno analizowanych konstrukcji. Finalnie przyjmuje, że „najlepszym wyjaśnieniem stanu pomiędzy zawarciem umowy konsumenckiej a jej odwołaniem jest konstrukcja wzruszalnej czynności prawnej, a sama umowa konsumencka – w przypadkach, gdy konsumentowi przysługuje prawo do jej odwołania – jest „wzruszalną kształtującym oświadczeniem woli czynnością prawną” (s.328).

Wysoko oceniam poziom merytoryczny i głębię analizy zawartej w piątym rozdziale pracy, podzielam większość poglądów wyrażonych i skrupulatnie uargumentowanych przez Doktoranta. Nie jestem natomiast w stanie w pełni zaakceptować postawionej przez Autora tezy, iż „ostatecznie normy prawne mają służyć urzeczywistnieniu pewnych wartości, a nie stać na straży czystości konstrukcji dogmatycznych” (s.343), uważam bowiem, że owa



czystość konstrukcji dogmatycznych służyć może czasami jako ograniczenie wykorzystania norm prawnych dla nadmiarowej, czasem nawet wbrew prawu, realizacji wartości.

Na aprobatę zasługuje to, że Doktorant podejmuje się w pracy nie tylko rozważań teoretycznych, ale także zajmuje się problemami o bardzo praktycznym wymiarze. Chodzi tu przykładowo o ważką w praktyce obrotu kwestię czy samo odesłanie towaru może być traktowane jako wykonanie prawa odstąpienia. Zgadzam się z Autorem, że odesłanie rzeczy może być traktowane jako oświadczenie woli w rozumieniu art. 60 KC, oświadczenie którego „treść wynika z kontekstu tworzonego także przez przepisy ustawy” (s.356). Popieram także tezę, że konsumentowi przysługuje prawo do przedwczesnego odstąpienia od umowy (s.402). Nie do końca natomiast jasne stanowisko Doktoranta w kwestii możliwości odstąpienia od umowy zawartej przez osobę nieposiadającą pełnej zdolności do czynności prawnych. Czy osoba taka może samodzielnie od umowy odstąpić, czy też – jak zdaje się wynikać z wywodów – brak jest wówczas w ogóle podmiotu kompetentnego do wykonania takiego prawa? Podobne wątpliwości budzi także kwestia możliwości odstąpienia od umowy zawartej przez pełnomocnika (s.450-453).

Nie przekonują mnie także wywody co do relacji między odstąpieniem konsumentem a rękojmią. Pomijając dość radykalne tezy, takie jak choćby ta, że „skoro konsument otrzymał rzecz niezgodną z umową, to dostał on wystarczający sygnał, że zawarł on umowę z nierzetelnym przedsiębiorcą”, albo że „konsument traci niewinność tylko raz”, Autor nie wykazał w sposób przekonujący tezy (o ile dobrze rozumiem stanowisko Doktoranta, gdyż w tym akurat miejscu wywód jest mocno chaotyczny), że termin do wykonania prawa odstąpienia liczy się tylko raz, nawet jeżeli dostarczona rzecz była wadliwa. Uważam, że przyjęcie takiego stanowiska niweczy sens konsumentkiego prawa odstąpienia – jak konsument ma sprawdzić rzecz, skoro jest ona wadliwa? Niejasne są dla mnie również rozważania Autora co do liczenia terminów. Pomijając kwestię, że w dużej mierze są one zbędne, nie rozumiem na czym polegać ma wyjątek dotyczący końca terminu (s.377).

W omawianym rozdziale Autor podejmuje wiele innych kwestii powiązanych z wykonaniem prawa odstąpienia. Nie sposób odnieść się - w mającej swe ramy objętościowe recenzji - do wszystkich omawianych zagadnień. Można jednak powiedzieć, że przeprowadzona analiza jest merytorycznie poprawna i dość pogłębiona. Natomiast niestety tak w tej, jak i w szóstej części pracy widać, że powstawała chyba pod presją czasu. Miejscami zdania lub wyrazy są niedokończone (np. s.515, 520), wypowiedzi niespójne, zawierają zbyt daleko idące skróty myślowe (np. początek punktu 6.4.2, s.529; s.534), czy „przeskoki” (np.s.499), niektóre wyrażenia powtarzają się, brakuje staranności

charakterystycznej dla wcześniejszych rozdziałów dysertacji. Nie wpływa to w istotnym stopniu na jakość merytoryczną pracy, choć – gdyby miała ona zostać opublikowana, należałoby te dwa rozdziały „doszlifować” (np. zdanie ostatnie punktu 6.2.3 (s.497) i wiele innych.

Na kanwie rozważań zawartych w rozdziale szóstym warto byłoby uwzględnić w pracy rozwiązania zaproponowane przez Komisję Europejską w ramach Nowego Ładu dla Konsumentów, a zwłaszcza kwestii wyłączenia możliwości zwrotu towaru jeżeli rzecz była nadmiernie wykorzystywana, a nie tylko wypróbowywana przez konsumenta.

Bardzo wysoko oceniam ostatni rozdział pracy, zawierający podsumowanie wszystkich rozważań zawartych w dysertacji. Autor bardzo dobrze i konsekwentnie zestawia oraz skrótowo uzasadnia wszystkie najważniejsze tezy pracy. Robi to w sposób syntetyczny, klarowny, z bardzo dużą starannością i precyzją. Z kilkoma tezami się nie zgadzam – np., że nie do pogodzenia z podmiotowym rozszerzaniem prawa konsumenckiego jest definiowanie go jako dziedziny kompensującej słabości pewnej grupy uczestników obrotu prawnego, albo że brak bezpośredniego związku z działalnością gospodarczą lub zawodową oznacza po prostu czynność prawną leżącą poza tymi obszarami (s.570). Nie jestem także tak krytyczna jak Autor (który ocenia je jako całkowicie chybione, nieuprawnione i szkodliwe). wobec samego pojęcia konsumenckiego odstąpienia od umowy. Natomiast podoba mi się zdanie Doktoranta, że „instrumenty prawa konsumenckiego wymykają się tak „estetyce”, jak i aksjomatom prawa cywilnego” (s.574). Zgadzam się także zazwyczaj z poglądami Autora co do charakteru prawnego, wykonania i skutków konsumenckiego prawa odstąpienia.

#### *Warsztat naukowy. Strona formalna, język, dobór źródeł.*

Warsztat naukowy Doktoranta jest bardzo dobry. Wywód prowadzony jest w sposób sprawny, logicznie uzasadniony i konsekwentny.

Poglądy wyrażane w rozprawie są dobrze uzasadnione, ilustrowane przypisami, w których wykorzystano zgromadzoną literaturę, akty normatywne oraz dokumenty związane z tematem rozprawy. Zwracam jedynie uwagę, że Autor bardzo wiele wywodów merytorycznych zawarł w przypisach. Mam wrażenie, że gdyby przeniósł je do głównego nurtu wywodu, a bardzo często tak powinno być się stać, praca liczyłaby pewnie ponad 800 stron. Wydaje się, że na przyszłość Doktorant powinien popracować nad odpowiednim wyważeniem materii analizowanych w pracy naukowej.

Język opracowania jest zazwyczaj poprawny, wywody są klarowne. Natomiast

niekiedy mam zastrzeżenia do sposobu konstruowania zdań przez Autora, poprzez ich dzielenie, tak że nowotworzona część wypowiedzi czasem nawet nie jest zdaniem, albo jest zdaniem urwanym (np. na str.8 „Posiłkowo stosowana jest metoda historyczna oraz porównawczoprawna. Jednak wyłącznie w zakresie i stopniu, jaki jest konieczny dla pozyskania lepszej perspektywy poznawczej przy rozstrzygnięciu kwestii wątpliwych.”, a także w wielu innych miejscach, m.in. s.256, 529)

Cywilistyczny puryzm językowy skłania mnie do zwrócenia uwagi Doktoranta na używane pojęć prawa cywilnego takich jak termin (s.11), warunek (s.106), zapis (ss.81, 269, 409) zgodnie z ich kodeksowym, a nie potocznym, rozumieniem, a także na unikanie sformułowań języka potocznego (np. „zamawianie wakacji” s.191).

Jak już wcześniej wspomniano, druga część pracy wymagałaby lekkiej poprawy od strony redakcyjnej, językowej, ortograficznej, interpunkcyjnej i stylistycznej. Niekiedy brak uważnej korekty językowej prowadzi wręcz do zabawnych rezultatów – gdy jest np. mowa o „koncie” (s.526), „zgonie” artykułu (s. 550) czy „mowie ubezpieczenia” (s.387).

Zgromadzony materiał badawczy należy uznać za znaczny, został on należycie wykorzystany przez Autora w rozprawie. Praca jest dobrze udokumentowana, oparta na zróżnicowanej literaturze polskiej i zagranicznej. Zebrany materiał jest obszerny i w pełni zgodny z tematyką pracy. Doktorant zgromadził polskojęzyczną literaturę przedmiotu, sięgnął do bardzo wielu istotnych pozycji zagranicznych, zwłaszcza niemieckojęzycznych a także orzecznictwa polskiego i europejskiego (choć kilku warto byłoby wykorzystać kilka orzeczeń TSUE, o których wspomniano wyżej) oraz zróżnicowanego katalogu aktów prawnych polskich i europejskich. Zgromadzona i przeanalizowana literatura jest imponująca.

### *Konkluzja*

Zawarte w recenzji uwagi mają skłaniać mgra M.Brożynę do dalszych badań i dokonania ewentualnych poprawek. W żaden sposób jednak nie podważają pozytywnej oceny pracy. Należy bowiem podkreślić, że Autor wykonał bardzo dużą i ważką pracę, przeprowadził liczne, niekiedy bardzo szczegółowe analizy, znalazł i zbadał zróżnicowane źródła, dogłębnie przemyślał badane zagadnienia. Jego wiedza w tym zakresie jest imponująca.

Na podstawie treści zawartych w rozprawie mgr. Michała Brożyny stwierdzam, że jest On przygotowany pod względem metodologicznym i merytorycznym do samodzielnego prowadzenia badań. Ocenę tę uzasadniam tym, że umiejętnie rozwiązał sytuację problemową, trafnie wyeksponował istotne kwestie, przejrzyście i w bardzo szerokiej perspektywie

przedstawił problematykę prawną konsumenckiego prawa odstąpienia od umowy. Autor właściwie zredagował treści hipotez podlegających sprawdzeniu, prawidłowo dobrał i zestawiał instrumentarium badawcze. Literatura została wybrana, opracowana i wykorzystana w sposób więcej niż bardzo dobry.

Przedstawiony materiał jest w zupełności wystarczający do nadania stopnia naukowego doktora. Zawiera rozległe wyniki badań (głównie analityczne i porównawcze) i oparte na nich twórcze rozwiązania. Ponadto, tematyka rozprawy jest niesłychanie ważna i aktualna. Autor wnikliwie analizuje badane zagadnienia. Opiera się na poprawnej metodologii badawczej. Doktorant powołuje się szeroko na literaturę przedmiotu, dobrze orientuje się w badanej problematyce.

Przedstawiona do recenzji rozprawa spełnia, moim zdaniem, wszystkie warunki stawiana pracom doktorskim i określone w ustawie z dnia 14.03.2003 r. *O stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* i może być podstawą dalszych etapów przewodu doktorskiego.

